AUTOBIOGRAFIA nr 1 (8) 2017 s. 171–187
ISSN 2353-8694
DOI: 10.18276/au.2017.1.8-12

PRAKTYKI
AUTOBIOGRAFICZNE

ANNA ROZENFELD*

Uniwersytet Warszawski, Polskie Towarzystwo Studiów Jidyszystycznych,
Zentrum Jüdische Studien Berlin-Brandenburg

Listy słuchaczy do Redakcji Żydowskiej Polskiego Radia w latach 1950–1958 jako przykład egodokumentów

Streszczenie

Audycje nadawane przez Polskie Radio w języku jidysz w latach pięćdziesiątych XX wieku były słuchane na całym świecie. Dla wielu słuchaczy te programy radiowe miały, z różnych powodów, wysoką wartość, o czym świadczą ich listy wysyłane do redakcji. Potwierdza to również negatywna reakcja słuchaczy na zamknięcie tego programu w 1958 roku. Większość listów była pisana w języku jidysz, w niektórych przypadkach używano innych języków – rosyjskiego, polskiego, niemieckiego. Korespondencja w swej treści zawiera wiele bardzo zróżnicowanych wątków osobistych, a jednocześnie odzwierciedla stan zachowanego języka jidysz po utracie ojczyzny. Poziom języka jidysz, którym posługiwano się w listach, informuje przykładowo o tym, czy autor podlegał socjalizacji w oryginalnym otoczeniu żydowskim (dom rodzinny, szkoła), czy przebywał w otoczeniu kultury żydowskiej, czy też w warunkach wyobcowania językowego w kraju pobytu. Niekiedy sami słuchacze podnosili temat swoich braków językowych i wskazywali na przerwanie przemocą żydowskiej edukacji lub warunki w krajach swojego zamieszkania.

Słowa kluczowe

język jidysz, radio jidysz, kultura jidysz, pieśni jidysz, tożsamość żydowska, wielojęzyczność / Żydzi, egodokumenty

* Kontakt z autorką: rozenfeldan@gmail.com

Niniejszy artykuł poświęcony jest listom przychodzącym do Redakcji Żydowskiej Polskiego Radia w latach 1950–1958. Przedmiotem moich badań jest polityka językowa wobec języka jidysz w Polsce powojennej analizowana na podstawie audycji żydowskich w Polskim Radiu (1945–1958), a także listów słuchaczy jako egodokumentów, które odgrywają ważną rolę i stanowią istotny materiał badawczy dla tego tematu.

Listy jako egodokumenty

W badaniach naukowych mówi się o listach jako egodokumentach, dokumentach osobistych albo autoświadectwach (niem. *Selbstzeugnisse*). Termin egodokumenty jest stosunkowo nowy, pochodzi z lat pięćdziesiątych XX wieku – po raz pierwszy pojęcia *egodocumenten* użył niderlandzki historyk Jacques Presser w 1958 roku w odniesieniu do tekstów, których autor jest „piszącym i opisywanym podmiotem”¹. W latach osiemdziesiątych Rudolf Dekker nawiązał do tej definicji, precyzując, że autor egodokumentów mówi o własnych czynach i uczuciach lub sprawach dotyczących jego osoby². Na początku lat dziewięćdziesiątych niemiecki historyk Winfried Schulze rozszerzył definicję pojęcia egodokumenty, określając nimi teksty zawierające „wypowiedzi albo komunikaty, które – nawet jeśli w rudymenarnej albo ukrytej formie – dostarczają informacji o dobrowolnej albo wymuszonej autopercepcji osoby w swojej rodzinie, wspólnocie, kraju albo warstwie społecznej lub odzwierciedlają jej stosunek do tych systemów i ich zmian”³. Egodokumenty „uzasadniają zachowanie indywidualno-ludzkie, ujawniają lęki, ukazują stan wiedzy, naświetlają wartości, odtwarzają doświadczenia i oczekiwania życiowe”⁴. Definicja ta obejmuje zarówno dobrowolnie, intencjonalnie napisane lub podyktowane teksty, jak autobiografie, dzienniki, dzienniki podróży, kroniki, wspomnienia i listy, jak i nieintencjonalne, niewłasnowolne oświadczenia i sprawozdania na temat osoby powstałe na mocy procesów administracyjnych, sądowniczych lub gospodarczych.

Termin „egodokumenty” przyjął się w środowiskach naukowych, zwłaszcza w Zachodniej Europie i Stanach Zjednoczonych (ang. *egodocuments*), ale spotkał się też z głosami

¹ Jacques Presser, „Memoires als geschiedbron”, w: *Uit het werk van dr. J. Presser (Literair-wetenschappelijke serie)*, red. Marten Cornelis Brands, Jan Haak, Phillip de Vries (Amsterdam: Athenaeum – Polak & Van Genep, 1969), 277–282.

² Rudolf M. Dekker, „Egodocumenten. Een literatuuroverzicht”, *Tijdschrift voor geschiedenis* 101 (1988): 161–189.

³ Winfried Schulze, „Ego-Dokumente: Annäherung an den Menschen in der Geschichte? Vorüberlegungen für die Tagung „Ego-Dokumente””, w: *Ego-Dokumente. Annäherung an den Menschen in der Geschichte (Selbstzeugnisse der Neuzeit 2)*, red. Winfried Schulze (Berlin: Akademie Verlag, 1996), 28. Jeżeli nie podano inaczej, wszystkie przekłady zostały dokonane przez autorkę artykułu.

⁴ Winfried Schulze, „Ego-Dokumente”.

krytycznymi wśród badaczy⁵. Alternatywnie dla tego terminu w języku niemieckim używa się słowa *Selbstzeugnisse* (pol. autoświadectwa), szczególnie w odniesieniu do tekstów pisanych własnowolnie, w tym listów. Michaela Hoffman-Ruf uważa, że: „Listy są egodokumentami, a bardziej precyzyjnie autoświadectwami (niem. *Selbstzeugnisse*), tzn. tekstami, w których autor relacjonuje w formie „ja” o swoich działaniach i uczuciach oraz o sprawach i procesach, które dotyczą go osobiście. Dostarczają one informacji o autopercepcji osoby w środowisku historycznym; jednocześnie odzwierciedlają osobiste spojrzenie autora na wydarzenia jego czasów”⁶. W języku polskim w badaniach naukowych raczej nie używa się określenia „autoświadectwa” w odniesieniu do listów. Zalicza się je do kategorii „dokumentów osobistych” – termin ten był używany zanim polscy naukowcy przyswoili nazwę egodokumenty, zresztą nadal się go stosuje. Określenie „dokument osobisty” nie wskazuje jednak, że autor jest „piszącym i opisywanym podmiotem”, może się natomiast kojarzyć z dokumentem, który należy do danej osoby. Dlatego w niniejszym artykule decyduję się na używanie terminu „egodokumenty”, gdyż listy słuchaczy, które są przedmiotem moich badań i które – jak możemy zakładać – zostały dobrowolnie, umyślnie i własnoręcznie przez autorów napisane (ew. podyktowane), wpisują się w powyżej przedstawione definicje Schulzego i jego poprzedników.

Audycje w języku jidysz i redakcja żydowska w Polskim Radiu

Zainicjowane i prowadzone przez Jonasa Turkowa w 1945 roku audycje radiowe w języku jidysz⁷, które początkowo miały głównie na celu pomoc w poszukiwaniu rodzin i informowanie społeczeństwa żydowskiego o odbudowującym się życiu żydowskim w Polsce po wojnie, cieszyły się dużym powodzeniem wśród słuchaczy żydowskich na całym świecie. Po wyjeździe Turkowa z Polski audycje w języku jidysz w Polskim Radiu były kontynuowane i przygotowywane przez Centralny Komitet Żydów Polski (CKŻP) w Wydziale Kultury i Propagandy. Stopniowo rozszerzał się zakres tematów i częstotliwość nadawania audycji, m.in. wzbogacono je o programy artystyczno-literackie. Od 1946 roku zaprzestano nadawania audycji

⁵ Więcej na ten temat: Andreas Rutz, „Ego-Dokument oder Ich-Konstruktion? Selbstzeugnisse als Quellen zur Erforschung des frühneuzeitlichen Menschen”, *zeitenblicke* 1 (2002), 2, dostęp 15.06.2017, <http://www.zeitenblicke.historicum.net/2002/02/rutz/index.html>.

⁶ Michaela Hoffman-Ruf, „Briefe als Egodokumente”, w: „*Es war einfach notwendig, so und nicht anders zu schreiben.*” *Der Orientalist Johann Gustav Gildemeister (1812–1890) und seine Zeit*, red. Michaela Hoffman-Ruf (Göttingen: V&R unipress / Bonn University Press, 2014), 40.

⁷ Więcej na temat audycji radiowych w języku jidysz: Anna Rozenfeld, „Audycje w języku jidysz w Polskim Radiu po II wojnie światowej”, *Studia Judaica* [złożone do druku].

w jidysz na falach średnich, co oznaczało, że przestały one być słyszalne w Polsce. Były one skierowane do Żydów mieszkających za granicą. W 1950 roku, kiedy w wyniku połączenia CKŻP z Żydowskim Towarzystwem Kultury i Sztuki (ŻTKiS) powstało Towarzystwo Społeczno-Kulturalne Żydów w Polsce (TSKŻ), w miejsce dotychczasowego referatu radiowego Wydziału Kultury i Propagandy CKŻP powstała redakcja audycji w języku żydowskim przy Polskim Radiu. Należała ona do Działu Zachodnioeuropejskiego w Zespole Programu dla Zagranicy Polskiego Radia. W redakcji żydowskiej zatrudnionych było pięciu pracowników pełnoetatowych: Józef Karpinowicz (redaktor odpowiedzialny), Dorota Żelazo (sekretarz odpowiedzialny), Iser Serlin (redaktor), Maria Szwarzman (tłumacz) i Lejzor Piekarz (tłumacz)⁸. Audycje zaczęto nadawać codziennie, a od 1951 r. transmitowano nawet dwie audycje każdego dnia: jedna przeznaczona była dla krajów europejskich i Izraela, a druga dla Żydów mieszkających w Ameryce. Redakcja żydowska działała bardzo prężnie – oprócz przygotowywania programów, pracy translatorskiej, wysyłano taśmy z nagraniami, prowadzono korespondencję i odpowiadano na przychodzące z całego świata listy słuchaczy. Zajmowała się tym skrupulatnie sekretarz redakcji Dorota Żelazo, która w 1956 roku przejęła również rolę redaktora odpowiedzialnego w redakcji żydowskiej.

Listy słuchaczy do redakcji

Korpus badawczy i podstawę dla tego artykułu stanowią listy słuchaczy przysyłane do redakcji. Analizie poddano ponad sto dokumentów, w tym osiemdziesiąt oryginalnych listów od słuchaczy audycji, pozostałą część stanowią odpisy listów wykonane w redakcji w formie manuskryptów i maszynopisów – są to tłumaczenia z jidysz, rosyjskiego lub niemieckiego na język polski, a w paru przypadkach również tłumaczenia na język jidysz. Zachowało się też parę przykładów odpowiedzi redakcji – listów napisanych przez Dorotę Żelazo.

Audycji nadawanych przez Polskie Radio w języku jidysz w latach pięćdziesiątych słuchano na całym świecie. Zebrane listy słuchaczy pochodzą z krajów byłego Związku Radzieckiego (Rosja, Ukraina, Białoruś, Litwa, Łotwa, Estonia), Czechosłowacji, Rumunii, Węgier, Niemiec, Francji, Belgii, Danii, Szwecji, Finlandii, Norwegii, Wielkiej Brytanii, Izraela, krajów Ameryki Północnej i Południowej oraz Australii. Większość listów przysyłanych do redakcji pisano w języku jidysz, w niektórych przypadkach używano innych języków – rosyjskiego, polskiego, niemieckiego. Zdarzają się też listy dwujęzyczne – ich nadawcy wtracają słowa albo fragmenty tekstu w innym języku, gdyż – jak można z tego wnioskować – nie posługują się językiem

⁸ Na podstawie dokumentu: „Wykaz pracowników redakcji żydowskiej”. Brak dokładnej daty. Prawdopodobnie rok 1952. Zbiory własne.

jidysz na co dzień. Mimo to starają się, na ile potrafią, pisać w języku żydowskim, który stanowi dla nich szczególną wartość, o czym świadczy jego wybór, ale też treść samych listów.

W tym kontekście warto zwrócić uwagę na wielojęzyczność jako cechę wyróżniającą społeczność żydowską względem innych społeczeństw. Znajomość kilku języków była nie tylko normą, ale też częścią żydowskiej tożsamości. Wielojęzyczność wynikająca z przyczyn historycznych przybierała różne formy w zależności od miejsca, czasu i okoliczności; jednak językiem codziennej komunikacji społeczności żydowskiej w Europie Wschodniej przed II wojną światową był jidysz, używany powszechnie obok lokalnych języków otoczenia: polskiego, ukraińskiego, białoruskiego czy urzędowych – języka rosyjskiego i niemieckiego. Multilingualność autorów uwidacznia się jako charakterystyczna właściwość analizowanych listów. Wśród słuchaczy audycji żydowskich w latach pięćdziesiątych z najwyższym prawdopodobieństwem nie było już monolingwalnych użytkowników języka jidysz, mimo to autorzy listów świadomie go używają – jako odbiorcy, słuchając tego języka w radiu, i jako nadawcy, pisząc w tym języku listy. Nawiązuje się rozmowa – język jidysz żyje.

Wśród poruszanych tematów i powodów pisania listów przez słuchaczy można wyodrębnić trzy zasadnicze grupy tematyczne:

1. **Reakcje na treści audycji oraz prośby o informacje i przesłanie materiału.** Słuchacze wypowiadają się na temat programu lub poszczególnych audycji, podkreślając, jak są one dla nich ważne i wartościowe, gdyż „tęskni się za żywym słowem żydowskim”⁹. Często towarzyszą temu życzenia i prośby przesłania nagrań, tekstów piosenek. W tej grupie znajdują się także listy z Polski (skierowane do Polskiego Radia, które zostały przekierowane i trafiły do redakcji żydowskiej) wyrażające żal, że audycje żydowskie nie są nadawane dla Żydów w Polsce”¹⁰.
2. **Prośby o pomoc w poszukiwaniu krewnych.** W tej grupie znajdują się zarówno listy zawierające prośby o odnalezienie kogoś czy skontaktowanie się z kimś, jak i reakcje na swoje nazwisko usłyszane na falach eteru i podziękowania za pomoc w nawiązaniu kontaktu. U podstaw założenia audycji żydowskiej leżała właśnie idea pomocy w poszukiwaniu

⁹ List od słuchacza z Borowiczy dr. Podgajeckiego z 26.09.1957. Kolekcja prywatna.

¹⁰ „Bardzo się dziwimy, że Polskie Radio nigdy nie przypomina sobie o piosenkach, o muzyce żydowskiej, o Państwowym Teatrze Żydowskim w Wrocławiu, o operze *Żydówka*, o *Goldfadenie*. Rumunia Ludowa o tym pamięta i można czasem «złapać» Bukareszt, która nadaje właśnie muzykę i piosenki z Państwowego Teatru Żydowskiego w Bukareszcie. [...] Jesteśmy Żydami i pragniemy słyszeć muzykę i piosenki żydowskie, piękne pot-pouri chasydzkie jak z Bukaresztu, skoro nie możemy słuchać taką muzykę z Izraela. Mogę zapewnić, że proszę o taką muzykę dla 90% Żydów zamieszkałych w Polsce Ludowej”. List słuchacza z Polski, podpisany: Jeden dla Wszystkich (na odwrocie koperty: Jeden z Wielu, Radom), datowany: Kraków, 1.08.1955, miejsce i data na stemplu pocztowym: Rabka, 3.08.1955. Kolekcja prywatna.

bliskich zaginionych w wyniku wojny. Ten kierunek działań był szczególnie ważny dla rozproszonych w świecie słuchaczy i skutkował liczną korespondencją.

3. Reakcje na zamknięcie audycji w 1958 roku. Szczególny zbiór stanowi fala listów przesłanych do redakcji po zamknięciu audycji, wyrażających negatywne reakcje słuchaczy lub zaniepokojenie¹¹. W niektórych listach żal i dezaprobata przyjmuje ostry wyraz: „Znowu bezprawie na tym świecie, w którym żyjemy i to znów dla ‘Jidisz’! Dlaczego taka krzywda?”¹²

Listy w swej treści zawierają wiele bardzo zróżnicowanych wątków osobistych, a jednocześnie odzwierciedlają stan zachowanego, po utracie ojczyzny, języka jidysz. Kondycja języka, którym posługiwano się w listach, informuje przykładowo o tym, czy autor podlegał socjalizacji w oryginalnym otoczeniu żydowskim (dom rodzinny, szkoła), przebywał w otoczeniu kultury żydowskiej czy też w warunkach wyobcowania językowego w kraju pobytu. Niekiedy sami słuchacze podnosili temat swoich braków językowych i wskazywali na przerwanie przez mocą żydowskiej edukacji lub warunki w krajach swojego zamieszkania. W listach przepraszają za swoją nieudolność językową i ubolewają nad tym, że nie mogą swobodnie wyrazić swoich myśli, tak jakby chcieli, podkreślając jednocześnie, jak ważny jest dla nich język jidysz¹³.

W szczególności na przykładach listów z pierwszej grupy tematycznej – reakcje na treści audycji oraz prośby o informacje i przesłanie materiału – można prześledzić znaczenie języka jidysz dla słuchaczy, określić rolę, jaką odgrywały dla nich audycje żydowskie nadawane przez Polskie Radio z Warszawy i co było dla nich wyjątkowo ważne w tych programach. Dla zilustrowania wybrane zostały trzy listy, które w oryginalnym zapisie i tłumaczeniu na język polski znajdują się w załącznikach do artykułu.

Na przykładzie listu z Żytomierza z 14 października 1957 roku¹⁴, którego autor (list jest niepodpisany; na kopercie widnieje jedynie nazwa miejscowości w języku rosyjskim Żytomir, pol. Żytomierz, dzisiejsza Ukraina), używa formy pierwszej osoby liczby mnogiej *mir* (pol. my): „chcemy [...] słuchać pieśni żydowskich i opowiadań Szolema Alejchema”; „będziemy Wam bardzo wdzięczni”, można wnioskować, że audycji nie słucha sam i pisze w imieniu rodziny

¹¹ „Od 1-go bieżącego miesiąca przestałem odbierać Wasze audycje w języku żydowskim, których słuchałem codziennie [...]. Proszę mnie dać odpowiedź na jakich falach nadajecie Wasze audycje w języku żydowskim. A może zmieniliście czas nadawania Waszych audycji? [...] Proszę mnie natychmiast odpowiedzieć, bo bez tej półgodzinnej audycji żydowskiej życie stało się puste”. List słuchacza z Borowicy, dr. Podgajeckiego z 17.02.1958. Kolekcja prywatna.

¹² Cytat z listu słuchacza z Kopenhagi, Salomona Asinoffskiego, z 18.02.1958. Kolekcja prywatna.

¹³ „Wybaczcie, wstydzę się, że nie mogę wyrazić moich myśli tak jakbym to chciała w języku żydowskim, aczkolwiek ukończyłam szkołę i technikum żydowskie.” Cytat z listu słuchaczki z Kalinina, z 30.01.1958. Kolekcja prywatna.

¹⁴ Zob. załącznik i ilustracja nr 1.

lub większej grupy osób. Pisanie w pierwszej osobie liczby mnogiej, kiedy podmiotem nie jest „ja” tylko „my” występuje w wielu listach, co świadczy o myśleniu w wymiarze zbiorowym, wspólnotowym przeżywaniu wartości kulturowych, stanowiących o wspólnej tożsamości. Autor listu przeprasza, że „tak nieudolnie wyraża się po żydowsku”, wyjaśniając, że w jidysz pisał „dwadzieścia siedem lat temu”, kiedy miał dziesięć lat. List pisze w 1957 roku, czyli w wieku trzydziestu siedmiu lat, a więc urodził się prawdopodobnie w 1920 roku, a w jidysz pisał około roku 1930 jako dziesięciolatek – można przypuszczać, że uczęszczał do szkoły żydowskiej. List napisany został w języku jidysz w ortografii sowieckiej (zapis hebraizmów, np. *chawejrem*, *jontew*; niestosowanie specjalnych spółgłosek końcowych). Ortografia sowiecka, wdrożona w Związku Radzieckim, opierała się na reformach pisowni języka jidysz sprzed 1917 roku, wprowadzających fonetyzację jidysz i jej emancypację od silnych wpływów hebrajskich i niemieckich, oraz na reformie z roku 1920, wprowadzającej naturalizację pisowni słów pochodzących z hebrajskiego i aramejskiego. Kolejna reforma z 1932 roku, zlikwidowała pięć specjalnych spółgłosek końcowych (*lange chof*, *szlos mem*, *lange nun*, *lange fey*, *lange cadek*)¹⁵, które przywrócono w 1961 roku¹⁶. Ortografię sowiecką stosuje wielu innych autorów listów z byłych republik ZSSR.

Następnym przykładem w języku jidysz¹⁷ – tym razem w zapisie łańskim – jest list Natana Zidera z San Jose (Kostaryka, Ameryka Centralna). Zapis nie odpowiada żadnym standardowym regułom, autor tworzy je sam, zapisując słowa w jidysz ze słuchu. Dopiero przy głośnym czytaniu stają się one zrozumiałe i wskazują na charakterystyczną wymowę. Niektórych słów trzeba się domyślać. Na dole pierwszej strony listu dopisane jest po polsku: „dobranoc, piszę o 10-ej w nocy”, a na drugiej stronie autor pisze, że walczył „za Warszawę i przelaną krew żydowską” i, jak wynika z dalszego tekstu, wraz z I Armią Ludowego Wojska Polskiego, utworzoną w Sielcach nad Oką, brał udział w wyzwaniu Warszawy i Pragi w 1945 roku. Określa siebie jako „współtowarzysza walki”, który „walczył z faszystowską bestią”. Najwyraźniej autor pochodzi z Polski i po II wojnie światowej wyemigrował do Kostaryki. Ceni sobie wiadomości dochodzące z Warszawy, podawane w audycjach żydowskich, których jest wiernym słuchaczem, oraz piosenki w jidysz i koncerty transmitowane przez radio. Nie pisze tylko w swoim imieniu, również w tym liście pojawia się zbiorowe „my”: „Jesteśmy wdzięczni,

¹⁵ Gennady Estrakh, *Soviet Yiddish: Language Planning and Linguistic Development* (Oxford: Clarendon Press, 1999).

¹⁶ Joshua A. Fishman, „Language: Planning and Standardization of Yiddish” (2011). *YIVO Encyclopedia of Jews in Eastern Europe*, dostęp 18.06.2017, http://www.yivoencyclopedia.org/article.aspx/Language/Planning_and_Standardization_of_Yiddish.

¹⁷ Zob. załącznik nr 2 i ilustracje 2a i 2b.

że nadajecie dla nas takie ładne piosenki w języku żydowskim, których słuchamy co wieczór”. Prosi o przysłanie nagrań, którymi chce się podzielić z „towarzyszami” i przekazać do Żydowskiego Komitetu w San Jose, aby w ten sposób rozprzestrzeniać i tworzyć kulturę jidysz. Skarży się, że w jego otoczeniu nie ma żydowskich teatrów, więc audycje żydowskie z programem artystycznym nadawane z Polski stanowią szczególną wartość i pozwalają pozostać w kontakcie z kulturą i językiem jidysz.

Kolejnym ciekawym przykładem jest list Moritza Langa z Budapesztu z datą 18 listopada 1957 roku¹⁸. Jego autor pisze w języku niemieckim, jednocześnie podkreślając swoją znajomość jidysz (przynajmniej w zakresie czytania): „czytam płynnie po żydowsku”. Nasuwa się pytanie, dlaczego nie pisze w takim razie po żydowsku? Być może nie czuje się pewnie w pisaniu i jest mu wygodniej pisać po niemiecku... Fakt, że pisze swobodnie w języku niemieckim, może wskazywać na edukację w tym języku, np. na terenie Austro-Węgier. O tym, że język niemiecki nie jest jednak jego językiem ojczystym, świadczą m.in. popełnione przez autora błędy gramatyczne, np. błędna odmiana przez przypadki: *auf die Wellenlänge* zamiast *auf der Wellenlänge* (niemiecki trzeci przypadek Dativ); niestosowaniu końcówek -n w odmianie przymiotników (czwarty przypadek Akkusativ): *ich höre Eure politische u. kulturelle Nachrichten und wunderschöne jiddische Lieder* (brakuje) zamiast *ich höre Eure politischen u. kulturellen Nachrichten und wunderschönen jiddischen Lieder*; czy błędne *bis dem Krieg* zamiast *bis zum Krieg*. Powyższe błędy są o tyle ciekawe, że nasuwają skojarzenia z językiem jidysz i niejako są „typowe” dla użytkownika jidysz, posługującego się językiem niemieckim. Również dobór słów, internacjonalizmy, których używa autor, mogłoby wskazywać na jidyszowe źródła i wielojęzyczność autora: np. *Radio Speakerin* (niem. *Radiosprecherin*) czy *Revanche* (niem. *Gegenleistung*). Pod listem autor podpisuje się w dwóch wersjach, używając alfabetu łacińskiego – Moritz Lang, i alfabetu hebrajskiego – Mosze Lang (przy czym „Lang” zapisuje bez samogłoski *alef*, co wskazuje raczej na hebrajską niż jidyszową wersję tego nazwiska). List jest bardzo starannie napisany, z grzecznościowymi, formalnymi sformułowaniami: *ich ... verbleibe; danke ... im voraus*, a zarazem ciepłymi, serdecznymi wyrażeniami, zwłaszcza w odniesieniu do jidysz: *Liebenswürdigkeit, die jedes jiddische Herz tief ergreifen; wunderschöne jiddische Lieder*. Wyraźny jest pozytywny stosunek autora do języka i kultury jidysz – samego słowa *jiddisch* używa sześć razy w swoim jednostronicowym liście. Warto zauważyć, że autor mając do wyboru w języku niemieckim przymiotnik *jüdisch* (pol. żydowski) i *jiddisch* (pol. jidysz), świadomie i konsekwentnie wybiera ten drugi (np. *jiddische Lieder, jedes jiddische Herz*). Ciekawostką jest, że np. wyrażenie *wunderschöne jiddische Lieder, die jedes jiddische*

¹⁸ Zob. załącznik i ilustracja nr 3.

Herz tief ergreifen zostaje przetłumaczone przez redaktorkę Dorotę Żelazo (istnieje odpis tego listu¹⁹) jako „przepiękne żydowskie pieśni, które radują każdego Żyda”. Język jidysz jest nieodłączną częścią żydowskiej tożsamości, wizytówką narodu żydowskiego – każdy Żyd ma jidyszowe serce. Autor listu wskazuje na swoje związki z Polską, pisze, że interesuje go wszystko, co jej dotyczy, gdyż przed wojną wielokrotnie po niej podróżował: „przejeżdżałem całą Polskę wzdłuż i wszerz” (zastanawiać może, w jakim celu odbywał podróże, czy ze względów zawodowych, czy prywatnych). Zainteresowany jest zdecydowanie kulturą żydowską z Polski, prenumeruje „Fołks Sztyme” i prosi o przysłanie tekstów piosenek w jidysz (*Jidisze mame, Rejzele, Sulamit* – co ciekawe, wszystkie te piosenki dotyczą kobiet żydowskich), których melodii nauczył się z nadawanych programów radiowych.

Z analizy listów wynika jak duże znaczenie miały dla ich autorów programy literacko-artystyczne, a w szczególności pieśni żydowskie i sztuki teatralne w formie słuchowisk. Poświadczają to też zachowane nagrania i wysyłane za granicę taśmy. W wielu listach pojawiają się prośby o przysłanie nagrań i tekstów piosenek żydowskich²⁰. Słuchacze podkreślają, jak ważne jest dla nich, słuchanie i śpiewanie tych piosenek. Pragną w ten sposób zaspokoić potrzeby emocjonalne, w których obok czynników sentymentalnych, jak wspomnienia domu, lat dzieciństwa („mama śpiewała”), ważne okazuje się poczucie własnej tożsamości. Oderwani często od środowisk żydowskich, kultury i języka jidysz, odczuwają potrzebę kontaktu z językiem, stanowiącym podstawowy łącznik z kulturą, niezbędny element tożsamości²¹, przy czym treść listów dowodzi, że piosenka jidysz czy pieśń żydowska – *dos jidisze lid*, odgrywa tu centralną rolę. W języku jidysz *dos lid* znaczy też *wiersz* – nie ma między wierszem a piosenką różnicy: wiersz jest pieśnią, a pieśń wierszem. Mieści w sobie cały los żydowski: w niej spleta się płacz i radość, to, co było, z tym, co będzie, jest ogniwem w łańcuchu, który nie może być zerwany. Co więcej, nawet dla osób nieznających dobrze języka, niemówiących, względnie niepiszących w jidysz – piosenka w tym języku okazuje się ważna. Przez artystyczne formy oddziaływania powoduje, że zaczynają się identyfikować z tą kulturą, *dos jidisze lid* staje się istotnym elementem ich tożsamości żydowskiej. Przez pryzmat lektury listów uwidacznia się w całej rozciągłości kulturotwórcza rola pieśni

¹⁹ Odpis z listu 1074/Ż. Kolekcja prywatna.

²⁰ „Jeżeli jest to możliwe prosimy przysłać nam żydowskie pieśni ludowe takie jak *Kinder-jorn, Der balegoles, Ofjn pripeczik brent a fajerl*, pieśni żydowskich oper, pieśni z czasów wojny jak *Miasteczko Bełż* i inne”. Cytat z listu słuchaczki z Kalinina z 30.01.1958. Kolekcja prywatna.

²¹ „Mieszkając daleko od środowiska żydowskiego, czuję się dzięki Waszym audycjom, w których nadajecie fragmenty słuchowisk i monologów, jak gdybym był razem z Wami w jednym społeczeństwie, tak blisko jesteście mojemu sercu”. Cytat z listu słuchacza z Kopenhagi Salomona Asinoffskiego z 1.02.1958. Kolekcja prywatna.

i piosenki żydowskiej. Piosenka jawi się jako nośnik kultury i języka jidysz, ponadczasowy i niezależny od wydarzeń historycznych; daje siłę przetrwania, pomaga w ekstremalnych sytuacjach, „trzyma” i daje nadzieję. Śpiewana w gettach, żeby przeżyć, w akcie oporu; po wojnie, w czasie odbudowywania kultury i tożsamości żydowskiej jest źródłem radości, przeżycia wspólnotowego, od codziennego życia w gronie rodziny, wspólnego świętowania, po treści i funkcje społeczno-krytyczne i śpiewanie w proteście. Tak ujął rolę pieśni żydowskiej w przetrwaniu języka Theodore Bikel²²: „I sing Jewish songs not because they are better songs than the songs of my neighbor. I sing them because they are mine and unless I sing them, that part of the culture will vanish...”²³.

W kontekście analizowanych listów jako ekodokumentów warto zauważyć, że oprócz czysto osobistych prośb, pojawiają się również inne wymiary. Wspólnym mianownikiem większości listów są osobiste doświadczenia, które pozwalają poprzez informacje *explicite* i *implicite* wyciągnąć wnioski na temat drogi życiowej i aktualnej sytuacji ich autorów. Dzięki tym dokumentom stają się zrozumiałe losy i drogi wielu Żydów mieszkających poza granicami kraju. Tym samym listy stają się dokumentami historycznymi, informującymi o różnych zdarzeniach i relacjach. Przede wszystkim jednak możemy u autorów listów wyraźnie zaobserwować silną potrzebę wzmacniania własnej tożsamości etnicznej i językowej właśnie poprzez język jidysz. Przy wielojęzyczności Żydów już sam wybór tego języka do kontaktowania się świadczy o nadawaniu mu dużej wagi i przywiązaniu do wspólnotowej tradycji.

W analizie i interpretacji omawianych listów jako egodokumentów istotny jest nie tylko zasadniczy tekst i to, co zostało w nim albo przez niego wprost czy pośrednio wyrażone. Równie ważne jest zapytanie o to, czego nie ma, o czym się nie mówi, co zostało pominięte. Warto więc zwrócić na to uwagę. Z dzisiejszej perspektywy czytelnikowi może wydawać się zaskakujące pomijanie tematu tragicznych wydarzeń wojennych, zagłady języka i kultury jidysz w Europie. Mimo iż w programach radiowych ten temat się pojawia, nadawcy listów raczej go nie podejmują; upamiętnianie ofiar Zagłady i śmierć języka jidysz nie wysuwa się na plan pierwszy. Można to tłumaczyć, z jednej strony, brakiem jeszcze w latach pięćdziesiątych powszechnej świadomości ogromu Zagłady, brakiem wiedzy o tym, że wraz z sześcioma milionami wymordowanych Żydów doszło do wyniszczenia języka i kultury jidysz (około

²² Theodore Bikel (1924–2015), austriacko-amerykański aktor żydowski, piosenkarz folkowy, muzyk i polityczny aktywista.

²³ „Śpiewam pieśni żydowskie nie dlatego, że są lepszymi pieśniami niż pieśni mojego sąsiada. Śpiewam je, ponieważ są moje, a jeśli ich nie zaśpiewam, ta część kultury zniknie...” Cytat z nagrania: Socalled, „[Rock the] Belz”, *Ghettoblaster* (New York, NY: JDub Records, 2007).

pięciu milionów ofiar Holocaustu było użytkownikami języka jidysz)²⁴. Z drugiej strony świadczą to może o przemożnej chęci odbudowy życia żydowskiego po wojnie i o chęci wyparcia, usuwania w cień wszystkich traum. Każdy autor listu pisze z własnej perspektywy, ze swojego małego kąta, bez świadomości całościowej sytuacji języka i kultury jidysz w danym momencie. Niektórzy piszą w przekonaniu, że są w osamotnieniu, a gdzieś na świecie jest jeszcze ta „wielka kultura jidysz” i jej użytkownicy, którzy ją niosą. Przecież „są miliony ludzi mówiących po żydowsku”²⁵ – jak pisze słuchacz z Kopenhagi w liście-manifeście z apelem i nadzieją na przywrócenie audycji żydowskich po jej wstrzymaniu z dniem 1 lutego 1958 roku.

Niewątpliwie listy kierowane do Redakcji Żydowskiej Polskiego Radia w latach 1950–1958 stanowią interesujący przykład egodokumentów i nieoceniony materiał do badań historycznych i socjolingwistycznych. Przy całym bogactwie treści i wątków w nich zawartych pewne ich właściwości powtarzają się na tyle często, co pozwala na wyprowadzanie wniosków uogólniających, niezależnie od interesujących spostrzeżeń jednostkowych.

Szczególnie interesujący jest sposób formułowania w listach próśb i postulatów: nader często autor listu – „ego” tych egodokumentów – postrzega siebie już nie jako osobę z indywidualnymi potrzebami, ale działa jako rzecznik i przedstawiciel społeczności żydowskiej w swoim mikrokosmosie lub odwołuje się do interesów całej grupy słuchaczy, której dotyczy treści z zakresu życia żydowskiego i kultury jidysz. Mówi nie w imieniu jednostki, ale całej grupy społecznej. Tym samym ego-dokument nabiera charakteru nos-dokumentu.

Bibliografia

Birnbaum, Solomo. *Grammatik der jiddischen Sprache*. Hamburg: Buske, 1984.

Dekker, Rudolf M. „Egodocumenten. Een literatuuroverzicht”. *Tijdschrift voor geschiedenis* 101 (1988): 161–189.

Estraikh, Gennady. *Soviet Yiddish: Language Planning and Linguistic Development*. Oxford: Clarendon Press, 1999.

Fishman, Joshua A. „Language: Planning and Standardization of Yiddish” (2011). *YIVO Encyclopedia of Jews in Eastern Europe*. Dostęp 18.06.2017. http://www.yivoencyclopedia.org/article.aspx/Language/Planning_and_Standardization_of_Yiddish.

²⁴ Solomo Birnbaum, *Grammatik der jiddischen Sprache* (Hamburg: Buske, 1984), 3.

²⁵ Cytat z listu słuchacza z Kopenhagi Salomona Assinofskiego, 18.02.1958. Kolekcja prywatna.

- Hoffman-Ruf, Michaela. „Briefe als Egodokumente”. W: *„Es war einfach notwendig, so und nicht anders zu schreiben.” Der Orientalist Johann Gustav Gildemeister (1812–1890) und seine Zeit*, red. Michaela Hoffman-Ruf, 40. Göttingen: V&R unipress / Bonn University Press, 2014.
- Presser, Jacques. „Memoires als geschiedbron”. W: *Uit het werk van dr. J. Presser (Literair-wetenschappelijke serie)*, red. Marten Cornelis Brands, Jan Haak, Phillip de Vries, 277–282. Amsterdam: Athenaeum – Polak & Van Gennep, 1969.
- Rutz, Andreas. „Ego-Dokument oder Ich-Konstruktion? Selbstzeugnisse als Quellen zur Erforschung des frühneuzeitlichen Menschen”, *zeitenblicke* 1 (2002), 2. Dostęp 15.06.2017. <http://www.zeitenblicke.historicum.net/2002/02/rutz/index.html>.
- Schulze, Winfried. „Ego-Dokumente: Annäherung an den Menschen in der Geschichte? Vorüberlegungen für die Tagung ‚Ego-Dokumente’”. W: *Ego-Dokumente. Annäherung an den Menschen in der Geschichte (Selbstzeugnisse der Neuzeit 2)*, red. Winfried Schulze, 28. Berlin: Akademie Verlag, 1996.

Załączniki

1. Przekład listu z Żytomierza z 14 października 1957 roku

Żytomierz, 14.10.1957 r. [miejscowość i data widnieją na kopercie]

Droży, Towarzysze!!!

Proszę Was, abyście często nadawali dużo żydowskich pieśni ludowych. Nadchodzi niebawem Święto Rewolucji Październikowej i chcemy w tych świątecznych dniach słuchać pieśni żydowskich i opowiadań z dzieł Szolema Alejchema. Będziemy Wam bardzo wdzięczni. Przepraszam, że tak nieudolnie wyrażam się po żydowsku, bo pisałem w tym języku 27 lat temu, kiedy miałem dziesięć lat.

[pod tekstem: stempel Komitet do Spraw Radiofonii „Polskie Radio” Zespół Programów dla Zagranicy, nr 1082/R, data 13 grudnia 1957 r.]

List z Żytomierza, 14 października 1957 r.

2. Przekład listu od Natana Zidera z San Jose, Kostaryka

[San Jose – Ameryka Centralna]

Polskie Radio – Warszawa, Audycje Żydowskie

Do Żydowskiego Komitetu w Warszawie, dla żydowskiej kobiety.

Jesteśmy wdzięczni, że nadajecie dla nas takie ładne piosenki w języku żydowskim, których słuchamy noc w noc. Czy nie byłoby możliwe, abyście nadawali Wasz koncert i śpiew nieco dłużej, abyśmy mogli przesłać to do Żydowskiego Komitetu w San Jose i Towarzyszy w San Jose (Kostaryka, Ameryka Centralna), gdyż nie mamy żydowskich teatrów, tylko miejscowe. Proszę Was, abyście nam nie odmówili. Nadawajcie szczegółowo wasze wiadomości o naszych siostrach i braciach. Może byłoby możliwe, żebyście przesłali mi płytę gramofonową i ile miałyby to kosztować, żebym mógł słuchać Waszych wiadomości i śpiewu, żebym mógł przekazać Żydowskiemu Komitetowi i Towarzyszom z Kostaryki w Ameryce Centralnej.

Podaję mój dokładny adres:

San Jose, Natan Zider

[...]

Dziękujemy Wam za wasze dobre serca i za to, że nadajecie dla nas dobre wiadomości.

[po polsku napisane: „dobranoc, piszę o 10-ej w nocy”]

Przyślijcie mi szybko odpowiedź, pisze do Was Natan Zider [dopisane z boku na pierwszej stronie]

Pisze do Was współtowarzysz walki, który walczył za Warszawę i za przelaną krew żydowską, z Pierwszej Brygady Armii Polskiej, która zorganizowana została w Sielcach. Wyzwoliłem Warszawę i Pragę. Było nas pięć osób w lasach na linii Warszawa, aby walczyć z faszystowską bestią.

[dopisane na drugiej stronie]

[na drugiej stronie pod tekstem: stempel Komitet do Spraw Radiofonii „Polskie Radio” Zespół Programów dla Zagranicy, data 29 marca 1957 r.]

2a. List od Natana Zidera z San Jose, Kostaryka
[pierwsza strona]

2b. List od Natana Zidera z San Jose, Kostaryka
[druga strona]

3. Przekład listu Moritza Langa z Budapesztu z 18 listopada 1957 roku

Budapest, 18.11.1957

Polskie Radio, Audycje żydowskie, Warszawa
Kochani Bracia!

Każdego dnia o godz. 18 słucham na falach 30, 45, 50 Waszych politycznych i kulturalnych wiadomości i przepięknych żydowskich pieśni, które głęboko poruszają każde żydowskie [jidyszowe]²⁶ serce. Prenumeruję również polityczny dziennik żydowski „Fołks Sztyme”, gdyż czytam płynnie po żydowsku. Mnie interesuje wszystko, co dotyczy Polski, gdyż do wojny [...] przejeżdżałam całą Polskę wzdłuż i wszerz.

²⁶ Niem. *die jedes jiddische Herz tief ergreifen*, szersze wyjaśnienie w tekście.

Speakerka w radiu mówi często, że jeśli ktoś ma jakieś życzenia, to można się zwrócić z tymi życzeniami, pisząc na adres *Polskie Radio, Audycje Żydowskie*. Mam do Was wielką prośbę, abyście przysłali mnie teksty następujących pieśni: *Jidisze mame*, *Rejzele* i *Sulamit*. Melodii tych pieśni nauczyłem się słuchając waszego programu w radiu. [...]

Dziękuję Wam z góry za Waszą uprzejmość i gotów jestem zrewanżować się.

Z zainteresowaniem oczekuję odpowiedzi od Was – z żydowsko-braterskim pozdrowieniem
Moritz Lang

VI Horn Ede utea 10

[pod tekstem: stempel Komitet do Spraw Radiofonii „Polskie Radio” Zespół Programów dla Zagranicy, nr 1074/Ż, data 26 listopada 1957r.]

List Moritza Langa z Budapesztu, 18 listopada 1957 r.

Letters to the Editor of the Polish National Radio's Jewish Desk as an Example of Egodocuments, 1950–1958

Summary

Broadcasts aired by the Polish Radio in the Yiddish language in the 1950s were listened to all over the world. All the audience felt that for them, due to numerous reasons, the broadcasts were a matter of high value, and it is confirmed in letters sent to the station. It is also confirmed by negative reaction of the audience to the programme's closure in 1958. The majority of letters was written in the Yiddish language, and in some cases other languages were used too – Russian, Polish, German. The letters contained many different personal traits, while reflecting the condition of preserved the Yiddish language, after the loss of homeland. The condition of Yiddish language that was used in the letters, for example informs about whether the author was subject to socialization in the original Jewish community (family home, school), whether they were present in the Jewish community, or whether they were affected by linguistic alienation in the country of their residence. Sometimes the audience would tackle the subject of their language deficiencies and point out to the forceful interruption of their Jewish education or the conditions in the country of their asylum.

Keywords

Yiddish language, Yiddish radio (broadcasting), Yiddish culture, Yiddish songs, Jewish identity, multilingualism/Jews, egodocuments

Translated by Anna Rozenfeld

PROSIMY O CYTOWANIE TEGO ARTYKUŁU JAKO:

Anna Rozenfeld, „Listy słuchaczy do Redakcji Żydowskiej Polskiego Radia w latach 1950–1958 jako przykład egodokumentów”, *Autobiografia. Literatura. Kultura. Media* 1 (2017), 8: 171–187. DOI: 10.18276/au.2017.1.8-12